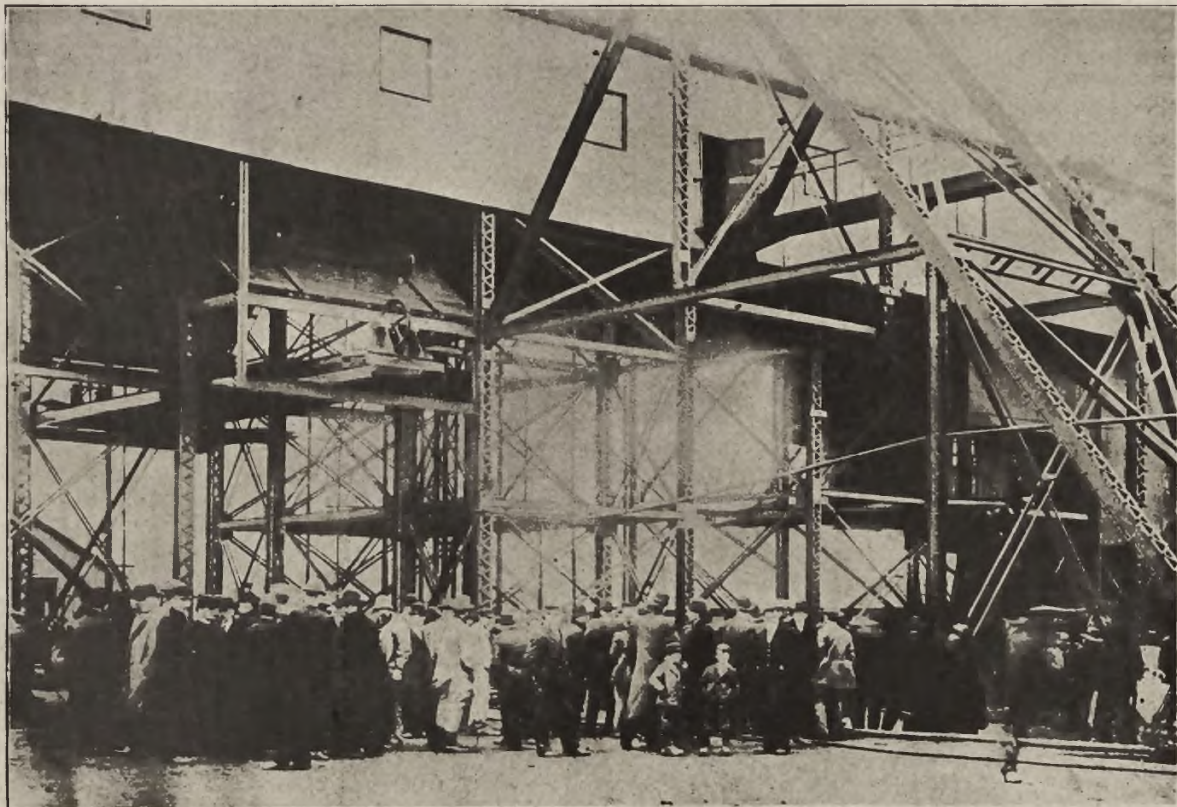


## Straszna katastrofa w kopalni.

Twarda jest dola chłopu naszego, zmuszonego wędrować za zarobkiem na obczyznę, na Saksy, do Danii, Francji, Ameryki. Ileż go niespodzianek czeka, zanim dojdzie do upragnionego celu swej podróży, ile hyen, żyjących z wyzysku tych nieszczęśliwych emigrantów, czeka nań po drodze, jak na upragniony żer! A po przybyciu na miejsce, po znalezieniu roboty, ile niebezpieczeństw czyha nań, wie tylko ten, kto raz choć widział tych wygnańców, pracujących na obczyźnie w najcięższych warunkach, zdanych na łaskę losu i uczciwość obcych. A mimo to rok rocznie tysiące chłopów galicyjskich ciągnie na Saksy i jeszcze dalej, za morze — do Ameryki i czują się szczęśliwymi, gdy znajdą tam pracę i możliwość zarobku, który pozwala im chociaż marzyć o powrocie do kraju, do rodzinnej wsi z zaoszczędzonym groszem.

Kopalnie w Cherry w stanie Illinois północnej Ameryki należały do miejscowości, dokąd od lat już ciągnęły liczne rzesze emigrantów tak z Galicji jak i z całej Słowiańszczyzny. Cherry z biegiem czasu stało się kolonią, grupującą poważny zastęp robotników tak polskich jak czeskich i słoweńskich.

Ale praca w kopalni, aczkolwiek popłatna, nie jest wolną od niebezpieczeństw. Górnik, zjeżdżający do szybu, nie wie nigdy, czy z powrotem wyjedzie, czy zobaczy jeszcze światło dzienne i swych najbliższych. Iluż to górników padło już ofiarą swej pracy zawodowej, ilu zalała woda w szybach, ilu zginęło w płomieniach palących się gazów, ilu zo-



Straszna katastrofa w kopalni: Wjazd do szybu św. Pawła, otoczony górnikami, zgłaszającymi się dobrowolnie z pomocą wakey ratunkowej.



Straszna katastrofa w kopalni: Tłumy, oblegające szyb w Cherry, po rozejściu się wieści o katastrofie.

stało przysypanych gruzami walących się korytarzy!?

Mimo niezwyklej ostrożności, z jaką pracują górnicy w szybach, zdarzają się wypadki, powodujące straszne katastrofy i pociągają za sobą śmierć niespodziewaną wszystkich, którzy w chwili katastrofy znajdują się w szybie.

Uto w Cherry, w chwili, gdy praca w kopalni węgla była w pełnym toku, wybuchł pożar, który odciał zupełnie wszystkim w szybie św. Pawła pracującym górnikom. Początkowo myślnano, że pożar nastąpił wskutek zapalenia się gazów. Tymczasem powodem katastrofy było nieopatrne obchodzenie się jednego z górników ze światłem; od płonącej pochodni zapaliła się wiązka siana, a następnie stajnie dla mułów, używanych w szybie do przewożenia wózków.

Pożar szybko się szerzył i mimo natychmiastowych usiłowań nie zdołano ugasić go przez zatopienie szybów. Celem więc ograniczenia katastrofy, zamurowano wejścia do szybów innych, znajdujących się w niebezpieczeństwie. Tem postąpieniem skazano na śmierć zamkniętych pod ziemią górników. Kto nie zginął od duszących gazów, ten odcięty od światła musiał czekać powolnej śmierci głodowej. Zaledwie 24 górników zdołało się wyratować, reszta t. j. około 500, padła ofiarą nieopatrznego obchodzenia się ze światłem swego współtowarzysza pracy.

Na wieść o katastrofie szyb został obleżony przez rodziny nieszczęśliwych górników, które dniem

i nocą czekały na wiadomość o losie swych ojców, synów i braci. Wszelki ratunek okazał się niemożliwym do przeprowadzenia a oddziałom ratunkowym pozostało jedynie smutne zadanie wydostania i odzyskania zwłok ofiar strasznego katastrofy.

## Niezwykła linia kolejowa.

W Norwegii wybudowano linię kolejową między Chrystyanią a Bergen, która bezsprzecznie uchodzi za jedną z najoryginalniejszych w Europie, a równocześnie za jedną z najbardziej godnych widzenia. Tak trudnego terenu do przeprowadzenia trasy, na jaki tu napotkano, nie widziano dotychczas nawet w Alpach.

Pod względem wysokości położenia trasy, kolej Chrystyania-Bergen nie ustępuje prawie wcale kolejom alpejskim. Punkt kulminacyjny wzniesienia osiąga wysokość 1.301 m. Pod względem spadistości terenu, po którym trasę przeprowadzono, niema kolej Chrystyania-Bergen sobie równej. Koło Opset t. j. w odległości 150 klm. od Bergen, wzniesienie względnie spadek terenu wynosi 600—700 m. na 100 klm.

Prócz trudności terenowych inżynierowie, którzy kolej tę budowali, mieli jeszcze do zwalczania inną trudność. Mianowicie w miesiącach zimowych i to przynajmniej przez 5 miesięcy, linia ta wystawiona jest na szalone zaspy śnieżne, przy których, jak się już obecnie przekonano, nawet 3 maszyny nie uciągną pociągu. Urozmaiceniem tej linii kolejowej jest



Straszna katastrofa w kopalni: Wydobywanie zwłok górników, zabitych w szybie św. Pawła w Cherry.